Nro 441.

# KURYER POLSKI

WARSZAWA

Niedziela dnia 6 Marca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp, 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurier Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Wincenty MAJEWSKI — Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Józef HUBE, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktorami odpowiedzialnymi za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI, i Józef HUBE.)

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

*Odezwa izb sejmowych do narodu.* — Repre-
zentanci narodu Polskiego w obydwóch izbach
na sejm zebrani, oświadczają w obliczu świata i
wszystkich ziomków swoich, iż jak w zajęciu
się rewolucji dzisiejszéj, poprzysięgli utrzymy-
wać do ostatka całość, swobody, i godność swo-
ją; tak i dziś trwając wiernie w tém nieprze-
łamaném przedsięwzięciu, postanowiły nieod-
raczać sejmu, nierozdzielać się z rządem i wa-
lecznem wojskiem swojem; a gdyby nawet nie-
przewidziany wypadek (czego tak świetne w o-
statnich bojach męztwo wojska naszego obawiać
się nie każe) gdyby nieprzewidziany wypadek,
skłonił sejm do opuszczenia na chwilę stolicy,
i wtenczas zebrani reprezentanci nieprzestaną
czuwać nad losami ojczyzny, niezapomną nigdy
że są pełnomocnikami ludu Polskiego, że po-
wierzone sobie mając: wolność, honor i sławę
jego, w najcięższych przeciwnościach: nie prze-
staną nigdy obstawać przy nich, bronić ich do
ostatka. Rodacy! tak po prowincjach jak i w
stolicy, niech to postanowienie sejmu zapala
odwagę waszą, utwierdza ufność, pobudza do
wytrwania w świętéj sprawie, tak długo nie-
szczęsnéj ojczyzny naszéj. Pamiętajcie, że od
tego to męztwa, od téj ufności, od téj w cięż-
kich razach stałości, zawisły, całość i swobo-
dy nas wszystkich, od nich zależy sława w o-
czach Europy, od nich wdzięczne nas w poto-
mnych wiekach wspomnienie (Tu podpisy.)

Rząd narodowy chcąc sobie zapewnić sposób cią-
głego i koniecznego w obecnych okolicznościach zno-
szenia się z naczelnym wodzem siły zbrojnéj naro-
dowej, obok tego zaś jak najskuteczniéj zabespie-
czyć, regularność i porządek w dystrybucji żywno-
ści dla wojska krajowego; postanowił i stanowi co
następuje: Art. 1. Senator kasztelan hrabia Bniński
mianowany jest niniejszém, kommissarzem rządowym
w głównej kwaterze wodza naczelnego. Art. 2. Do
kommissarza tego należéć będzie: a) Znoszenie się
z naczelnym wodzem we wszystkich przedmiotach
w jakich od rządu polecenie odbierze, w takich po-
stępować będzie według instrukcji jaką mu rząd u-
dzieli. b) Staranie się aby rząd o wypadkach wo-
jennych regularnie był uwiadamiany, za pośrednic-
twem bulletynów przez officerów i inne wezwane do
tego osoby redagowanych. Art. 3 Do niego także na-
leżéć będzie: a) Wskazywanie za zniesieniem się z
naczelnym wodzem miejsc, w których magazyny ży-
wności, w jaką ilość i jakich produktów winny być
zaopatrzone, tudzież miejsc na składy i lazarety
wojskowe w czasie pochodu armji. b) Dozorowanie
za pomocą kommissarzy wojennych i innych pod-
władnych mu urzędników, aby dostarczana wojsku
żywność była dostateczną, w dobrym gatunku i re-
gularnie w czasie właściwym toż wojsko dochodzi-
ła, tudzież nad przepis nie była przez wojskowych
wymaganą lub pobieraną. c) Troskliwego dopilno-
wania, iżby assygnowana do magazynów ilość ży-
wności i furażów ściśle zawsze do potrzeby wojska
i przepisów była zastosowaną. d) Zwierzchniego
dozoru nad lazaretami, jakieby przy armji polskiéj
urządzonemi zostały, tudzież wydawania względem

tychże wszelkich uznanych za potrzebne rozporządzeń. e) Wskazywania kommissji potrzeb wojska najdogodniejszego sposobu dowozu żywności i furażów z magazynów do armji. f) W razie przejścia wojska polskiego za granicę, kraju, trudnienia się tém wszystkiém co tylko potrzeb żywności, furażu i umundurowania wojska dotyczéć może, tudzież wydawanie w téj mierze zgodnych ze zdaniem naczelnego wodza rozporządzeń. g) Żądania, ażeby mu codziennie nawet (jeżeli tego uzna potrzebę) podawaną była sytuacja pułków, sztabów i wszelkich oddziałów wojska, mianowicie czynnéj armji z wykazem konsystencji formujących się oddziałów i wykazem przedmiotów, na którychby im zbywało. h) Rekwirowania podobnychże wykazów co do chorych i rannych po lazaretach. i) W przypadku niesubordynacji lub przeniewierstwa w służbie intendentury jeneralnéj, aresztowania i oddawania pod sąd winnych, a niepoprawnych oddawania i na miejsca wakujące innych do nominacji rządowi przedstawiania. k) Nakoniec co do innych wojskowych poleceniom kommissarza rządowego uchybiających, przedstawiania tychże naczelnemu wodzowi do ukarania. Art. 4. Kommissarz rządowy zostaje pod bezpośredniemi rozkazami Rządu narodowego, i on tylko sam wszelkie rozkazy w przedmiotach wydziału intendentury jeneralnéj dotyczących, wydawać ma prawo. Wkraczający w jego attrybucje bez wyraźnéj woli rządu pociągnięci będą do surowéj odpowiedzialności. Art. 5. Kommissarz Rządowy urządzi służbę swego wydziału oraz kancellarją i takowe łącznie z Etatem do Nominacji i potwierdzenia Rządowi narodowemu przedstawi. Art. 6. Cała ta służba i kancellarya zależy wyłącznie od rozkazów samego kommissarza i do żadnéj innéj czynności przez nikogo odrywane być nie mogą. Art. 7. Kommissarz Rządowy nosić będzie mundur generalski z domieszczeniem na szlifach (w miejsce innych znaków) herbu królestwa polskiego, a za oznakę dostojeństwa kommissarza rządowego służyć będzie szarfa z materyi wełnianéj koloru narodowéj kokardy, z prawego ramienia opuszczona, frandzlą srebrną bulionową ozdobna. Ar. 8. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone, kommissjom rządowym spraw wew. i policji tudzież wojny, niemniéj kommissji potrzeb wojska i władzom wojskowym w czém do kogo należy, poleca. — Warszawa, dnia 28 lutego 1831. (Tu podpisy.)

### *Wiadomości urzędowe od wojska.*

### *Rapport jenerała piechoty Krukowieckiego do xięcia naczelnego wodza.*

Stosownie do rozkazu waszéj książęcej mości z d. 24 b. m. w kwaterze główněj w Pradze datowanego, udałem się natychmiast z brygadą 1szą mojéj dywizji, 10 działami léj pozycjinéj i 8iu działami 1 lekkiéj, w dyrekcji ku Nieporętowi: dla zajęcia militarnie pozycji między wsiami Brudne i Białołęka, jak w rozkazie wyraziłeś, stamtąd dla wspierania działania brygady jenerała Małachowskiego, tegoż samego dnia z rana z 4ma działami léj lekkiéj i 2ma léj pozycjinéj, także z rozkazu W. X. M. do Białołęki wysłanego.

Przechodząc przez wieś Brudne spotkałem jenerała Jankowskiego powracającego na rozkaz W. X. Mości na trakt Grochowski; od niego dowiedziałem się, że nieprzyjaciel bardzo przemagającemi siłami wyparł brygadę Małachowskiego z Białołęki, a że jazda pułkownika Bukowskiego do mojéj dywizji przeznaczona, jeszcze wówczas nie połączyła się zemną, kiedy jen. Jankowski odwrót sobie nakazany uskuteczniał, wziąłem na moją odpowiedzialność, rozkazać jen. Jankowskiemu powrócić z temi szwadronami, które jeszcze do Brudna nie weszły, na pozycją, jaką piérwéj na prawém skrzydle brygady jen. Małachowskiego zajmował, i z nim razem dawszy wprzód rozkaz jen. Giełgud z brygadą i działami na lewo od Brudna w kolumnach się rozwinąć, pojechałem naprzód, ażeby, gdy już mocny zmrok przeszkadzał, obejrzał mi okolice, i pozycją brygady jen. Małachowskiego, i punkta z których nieprzyjaciel atak na tęż brygadę przypuszczał; zbliżywszy się do niéj, zastałem na prawem jéj skrzydle w pułku 6 piechoty trochę nieładu, pochodzącego po części z wielkiéj przemocy nieprzyjaciela, po części dla zdemontowanych dwóch dział, a najbardziéj z powodu cofnięcia się jazdy naszéj, zabezpieczającéj prawe skrzydło pozycji w Białołęce. Gorliwość mego szefa sztabu majora Breańskiego, podpułkownika inżynierów Linsenbarth, kapitana Zandrowica z kwatermistrzostwa, kapitana inwalidów Kozłowskiego i kapitana Dąbrowskiego adjutantów brygady, porucznika Wodzickiego z kwatermistrzostwa i podporucznika hrabi Stadnickiego

mego adjutanta zemną przybyłych, przyprowadziły w krótkim czasie dwa bataljony do porządku, gdy tymczasem trzeci bataljon przez swego mężnego i przytomnego dowódcę, podpułkownika Wybranowskiego, przy pomocy porucznika Marchockiego uporządkowany został. Jenerał Małachowski pod ten moment znajdował się przy 2gim pułku piechoty dla zabezpieczenia wspólnie z pułkownikiem Dobieckim, dowódzcą 1go mazurów osłaniającym, (pomimo odebranego od jen. Jankowskiego rozkazu do odwrotu) lewego skrzydła swéj brygady tak na drodze z Jabłony, jakoteż i w lasku Białołęckim, którego utrata zrobiłaby niepodobnem utrzymanie pozycji pod Brudnem.

Gdy pomimo powróconego porządku w brygadzie i powracających szwadronów naprzód, nieprzyjaciel nie przestał posuwać się ku nam, rozkazałem majorowi Bielickiemu wysunąć 4 działa na trakt z Brudna do Białołęki i niemi na lewe skrzydło nieprzyjaciela działać; piérwsze wystrzały tych czterech dział przez podporucznika Zboińskiego dowodzonych, tak były skuteczne, że jaszczyk nieprzyjacielski na powietrze wysadziły, jazdę jego spędziły i dalsze postępowanie piechoty wstrzymały, która nieco później do Białołęki powróciła i przed nią ogniska rozłożyła. Poleciłem jen. Małachowskiemu utrzymywać w nocy pułkiem 2gim lasek Białołęcki i trakt Nieporętski, pułkownikowi zaś Bukowskiemu z brygadą przybywającemu wysłać jeden szwadron z pułku Krakusów Lubelskich na szose do Jabłony, drugi na trakt Nieporętski, dwa szwadrony na prawo Brudna, na drodze do Grodziska i Białołęki i na nich się oświecać.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

## ROŻNE WIADOMOSCI.

Mężny Dwernicki, spotkał nieprzyjaciela pod Markuszewem: zgromił go i zabrał 4 działa. Cześć walecznym!... Szczegółów dotąd nie wiemy.

Szanowny Poklękowski, ulubieniec Hankiewicza i Nowosilcowa, wisi w Lublinie.

Pewien żartowniś powiedział, że Dybicz awansował z Feld-marszałka na Wald-marszałka.

Widzieliśmy już z rozkoszą monetę i papiér ze stęplem polskim; jest to tarcza z herbem korony i Litwy, i napis w rondzie: «Królestwo Polskie.» Jakże dawno niemieliśmy takiego widoku.

W dniu wczorajszym wychodząc na przeznaczenie swoje pułk 6ty ułanów dzieci warszawskich, pod dowództwem pułkownika swego Eustachego Wołowicza, zatrzymał się na chwilę przed ratuszem w celu pożegnania miasta, które się szczyci wystawieniem tego pięknego pułku. J.W. Węgrzecki prezydent imieniem miasta przemówił do młodych obrońców krótko lecz bardzo trafnie. Wskazał im za wzór bohatérów, którzy tak świéżo okazali miłość i całkowite poświęcenie się dla ojczyzny; następnie mówił obszernie xiądz Kropiwnicki kapelan pomienionego pułku, objaśnił historycznie waleczność Polaków i zachęcał do ich naśladowania. Pułk pomieniony odznacza się doborem ludzi, ubraniem i pięknemi końmi. Piękny ten pułk rozniesie na polu chwały sławę bohatérskiéj Warszawy.

List Zinserlinga do Nowosilcowa pisany 1 wrześ. 1820.

Obserwacje które miałem sposobność czynić z miejsca mojego od lat trzech, przekonały mnie o potrzebie nowéj rewizji teraźniéjszego systematu edukacji publicznéj w tym kraju; to przekonanie nie pochodzi z żądzy wprowadzania w praktykę nowéj teorji, idzie o przedmiot daleko większéj wagi, to jest o nadanie wychowaniu publicznemu kierunku jakiego wymagają i związki tego kraju z Rossją i okoliczności w których Europa znajduje się w téj chwili.

Nabyta przezemnie znajomość intryg używanych przez towarzystwa tajne dla kierowania oświeceniem publicznem i w ogóle wszystkiem co się dotycze umysłowości narodów wbrew widoków rządów i dla podkopywania w cichości zasad dawnéj budowy towarzyskiéj: moje przywiązanie do prawdziwych interessów rządu któremu służę, przywiązanie dla którego poświęciłem wszelkie korzyści jakiebym mógł osiągnąć z odmiennego postępowania, nakoniec dwudziestoletnie doświadczenie w zawodzie nauczycielskim, usposobiły mnie do oddania ważnych usług w wykonaniu środków jakie potrzebne będą, aby omylić nadzieję fakcjonistów i wzmocnić węzłami umysłowemi i nie-

rozwiązalnemi połączenie kraju tego z Rossją.

Jeżeli Rząd oświecony ostatniemi wypadkami, które na rok pierwéj przepowiedziałem, zechce się przeniknąć potrzebą reformy, będzie jeszcze podobną rzeczą opanować przyszłość i oszczędzić gwałtownych środków których użyćby musiał, gdyby złego nie udusił w kolebce. — (podpisano) A. E. *Zinserling* Radzca i Professor w Uniwersytecie Warszawskim.

Ostatnią pocztą nadeszłe dzienniki Paryzkie, umieściły w osobnym dodatku, manifest do ludu Polskiego, ułożony i podpisany przez członków centralnego komitetu Francuzkiego dla sprawy Polskiéj pracującego. Jeżeli to jest taż sama odezwa, którą wszystkie dzienniki zapowiadały, a któréj autorem miał być P. *Crémieux*, wyznać musiemy, że nie odpowiada bynajmniéj, sprawiedliwym naszym oczekiwaniom. Zawiera w sobie, podkasany i niezręczny rys historji naszego narodu, dosyć wykrzykników; lecz się nie zaleca, ani nowością myśli, ani urokiem stylu, ani wymową, tak właściwą Francuzom. Przez ciąg cały tego [illegible] obszernego pisma, widać pewnego rodzaju ociężałość, i wymus, niedodarowania przy tak pięknym i wzniosłym przedmiocie. Wreszcie komitet centralny, nie objawia szczerze i otwarcie życzeń i chęci Francji: karmi nas tylko słówkami, i czczą nieoznaczoną nadzieją, z któréj nic wycisnąć nie można. W jednem miejscu są tylko te słowa: „Polacy! po sześciudziesiąt latach uporczywéj walki, dobijecie się zwycięztwa: a pomiędzy wszystkiemi narodami świata, Francja piérwsza je powinna przyspieszyć.“ Koniec jest taki: „Polacy! wojny prowadzą się żołnierzem: a żołnierz należy do ludu. Czémże jest ta kolosalna potęga która zamierza was zniszczyć? Wszystko się porusza i chwieje około niej: ziemia drży pod jéj stopami. Niechaj nadejdzie dzień walki, a kiedy dwa ludy staną naprzeciwko siebie, i kiedy krwawy głos powie żołnierzom Rossjiskim. „Oto są Polacy: śmierć Polakom“ może wtenczas, pod barwą żołdactwa i niewoli znajdzie się wolne serce, poruszy się świętym gniewem, a skoro jaki głos szlachetny rozpocznie ten straszliwy okrzyk: „*Wolność! wolność!* z któréj strony będzie zwycięztwo?...“ Powtarzamy, manifest komitetu centralnego Paryzkiego, nieodpowiada bynajmniéj sprawiedliwym naszym oczekiwaniom. Podpisy obejmują najznakomitszych ludzi publicznych dzisiejszéj Francji; jako to: jenerał Lafajette, br. de Lasteyrie, Euzebi Salverte, Dutrone, E J. Thayer, Abattucci deputowany: Audry de Poyraveau dep. Bérenger, Bessas-Lamegie, Bignon dep. Bonjour, Boulay de la Meurthe, jenerał Carbonnel, Armand Carel, Gauchois-Lemaire, Chardel dep. Chatelin, de Chauvelin dep. Chodzko, Ceudére dep. Crémieux, Daunou dep. Dawid z instytutu, jenerał Decaen, Kazimierz de la Roche, Kaz. Delavigne, Dequevauvillers, jenerał Demarcay dep. Deselozeaux, Dubignon, jenerał Mateusz Dumas dep. Dumoulin, Dupont de l'Eure dep. jenerał Fabvier, Dufresne dep. Cassin, Ferron, Février notaryusz. M. A. Jullien, Justin, Alfons d'Herbelot, Wiktor Hugo, Jollivet dep. Alex. de Laborde dep. Ladvocat, Jerzy Lafayette dep. jenerał Lamarque dep. Em. Las Cases dep. Juliusz de Lasteyrie, N. Lemercier, Marchal dep. Marrast, A. Marchais Mauguin dep. De Marnay dep. Kajetan Murat dep. Odillon-Barrot dep. Paganel, August de Saint-Aignan dep. Sarrans, De Schonen dep. Sedillos, Septavaux, jenerał Subervie, Wiktor de Tracy dep. de Valmy, Fran. Zeltner.

W końcu umieszczone są nazwiska tych co składki na rzecz Polaków poczynili. Obywatele pojedynczy tchną najczystszym dla sprawy naszéj zapałem: przysyłają broń, i różne potrzeby wojenne do komitetu.

*W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616*